

**Protokół 4/2025**

4 Komisja Skarg, Wniosków i Petycji z dnia 2025-07-14

Miejsce posiedzenia: sala konferencyjna Starostwa Powiatowego w Łukowie

Obrady rozpoczęto 2025-07-14 o godzinie 10:00, a zakończono o godzinie 10:48 tego samego dnia.

W posiedzeniu wzięło udział 4 członków.

**Obecni:**

1. Urszula Chruściel
2. Przemysław Suchodolski
3. Krzysztof Szczęśniak
4. Lucjan Szekalis

**Zaproszeni goście:**

- |                       |                             |
|-----------------------|-----------------------------|
| 1. Dariusz Szustek    | – Starosta Łukowski         |
| 2. Agata Zabielska    | – Radna Powiatu Łukowskiego |
| 3. Henryk Lipiec      | – Radny Powiatu Łukowskiego |
| 4. Dorota Czerepińska | – Skarżąca                  |
| 5. Danuta Antoniak    | – Skarżąca                  |

**1. Otwarcie posiedzenia i zatwierdzenie porządku obrad.**

Posiedzenie otworzyła **Przewodnicząca Komisji Urszula Chruściel**, powitała przybyłych radnych i zaproszonych gości. Następnie poprosiła o potwierdzenie obecności. Poinformowała, że tematem dzisiejszego posiedzenia jest rozpatrzenie skargi na Dyrektora Zespołu Placówek.

**Głosowano w sprawie:** Sprawdzenie obecności

**Wyniki głosowania:** OBECNY: 4, NIEOBECNY: 0

**Wyniki imienne:**

OBECNY (4) Urszula Chruściel, Przemysław Suchodolski, Krzysztof Szczęśniak, Lucjan Szekalis  
NIEOBECNY (0)

Posiedzenie było prawomocne – lista obecności stanowi załącznik nr 1 do protokołu.

**2. Zatwierdzenie protokołu Nr 3/2025 z posiedzenia komisji w dniu 25.06.2025 r.**

**Przewodnicząca Komisji Urszula Chruściel** zapytała czy są uwagi do protokołu Nr 3/2025. Uwag nie było, zarządziła głosowanie nad przyjęciem protokołu.

**Głosowano w sprawie:** Zatwierdzenie protokołu Nr 3/2025 z posiedzenia komisji w dniu 25.06.2025 r.

**Wyniki głosowania:** ZA: 4, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 0

**Wyniki imienne:**

ZA (4) Urszula Chruściel, Przemysław Suchodolski, Krzysztof Szczęśniak, Lucjan Szekalis

PRZECIW (0)

WSTRZYMUJĘ SIĘ (0)

BRAK GŁOSU (0)

NIEOBECNI (0)

Protokół został przyjęty.

### **3. Rozpatrzenie skargi na Dyrektora Zespołu Placówek w Łukowie.**

**Przewodnicząca Komisji Urszula Chruściel:** Przechodzimy do kolejnego punktu – rozpatrzenie skargi na Dyrektora Zespołu Placówek w Łukowie. Proszę Państwa, materiały dotyczące dzisiejszego tematu wszyscy radni otrzymali na e-mailowe skrzynki służbowe i są w posiadaniu i się zapoznali. Mamy obszernie wyjaśnienia, wyjaśnienia zarówno pani Dyrektor placówki, także Państwa rodziców, pismo bardzo obszernie, mamy wiele innych jeszcze materiałów na naszych skrzynkach. Otwieram dyskusję, panie Starosto czy zechciałby Pan kilka zdań na ten temat? Bardzo proszę.

**Starosta Łukowski Dariusz Szustek:** Ja sprawę znam wnikliwie pani Przewodnicząca, dzisiaj natomiast przyszedłem posłuchać obrad komisji jako radny powiatowy, skorzystam z tego prawa, że nawet nie będąc członkiem komisji mogę wejść na forum i dzisiaj się skupię na wysłuchaniu Państwa zdania.

**Przewodnicząca Komisji Urszula Chruściel:** Dobrze, dziękuję bardzo. Więc pytam Państwa radnych, czy Państwo chcą zabrać głos zanim udzielimy głos Paniom wnioskodawczyniom, czy ktoś z Państwa radnych chciałby się wypowiedzieć na ten temat? Proszę, Pan Szekalis.

**Radny Lucjan Szekalis:** Ja tylko chciałbym powiedzieć, że dziwię się, że nie ma tutaj Pani Kowalowej na którą jest ta skarga złożona, a przydałoby się, żeby była osobiście, też dziwię się, że nie ma radcy prawnego i myślę, że na początku wysłuchalibyśmy Panie co mają do powiedzenia, a potem będziemy zadawać dalsze pytania.

**Przewodnicząca Komisji Urszula Chruściel:** Dobrze. Proszę Państwa, Pani Dyrektor jest usprawiedliwiona dlatego, że Pani Dyrektor jest na wyjeździe z podopiecznymi, są wakacje i usprawiedliwiła się, Zespół Placówek wyjechał, cała grupa i pani Dyrektor jest właśnie w tej grupie, pani Dyrektor będzie na naszym kolejnym posiedzeniu, bo ja uważam, że my dzisiaj nie zakończymy tej sprawy. Żeby ją rzetelnie rozpatrzyć, merytorycznie do tego podejść musimy wszystkie jakieś dokumenty, wyjaśnienia, informacje rozpatrzyć i zgodnie ze stanem faktycznym, zgodnie z rzetelnym podejściem do sprawy podjąć decyzje. W związku z powyższym teraz pytam Panie, czy któraś z Pań chciałaby zabrać głos w tej sprawie, którą

prowadzimy, czy chciałyby Panie się odnieść do tego pisma, które zostało złożone, czy chciałyby się Panie wypowiedzieć? To bardzo proszę udzielam głosu.

**Skarżąca Dorota Czerepińska:** Witam Państwa serdecznie. Chciałabym się odnieść do tego pisma, któreśmy złożyły my jako mamy. Po prostu jesteśmy troszkę rozżalone podejściem Pani Dyrektor w stosunku do naszych dzieci i do nas, bo sprawa wyglądała całkiem inaczej na początku, jak to się stało po prostu. I z tego, że tak wyszło, a nie inaczej, poczułyśmy się zaniedbane po prostu przez Panią Dyrektor. Nasze dzieci po prostu przede wszystkim, bo to chodzi o dobro dla naszych dzieci, czyli beneficjentów tej szkoły. Dlatego ta skarga wpłynęła w taki, a nie inny sposób. Dziękuję.

**Przewodnicząca Komisji Urszula Chruściel:** Dobrze, dziękuję. Czy Pani chciałaby też coś dopowiedzieć, czy nie?

**Skarżąca Danuta Antoniak:** Witam wszystkich bardzo serdecznie. Ja chciałam tylko powiedzieć tyle, że po prostu jesteśmy bardzo zdziwione, bo Pani Dyrektor zrobiła nabór wniosków na stronie szkoły w dniu 26 maja na Rehabilitację 25+. Potem zrobiła Pani Dyrektor zebranie 8 maja, gdzie dostałyśmy wnioski do uzupełnienia dla naszych dzieci i do 30 maja mieliśmy... a i jeszcze wcześniej miało być, że Pani Dyrektor nas poinformowała, że musimy pójść do innych placówek, żeby tam przyjęte zostały ewentualnie nasze dzieci. Ale niestety Pani Dyrektor powiedziała, że są miejsca, a Pani Dyrektor w ogóle nie rozmawiała z dyrektorami terapii zajęciowej Łuksji i z Panią Dyrektor z Przylądka. Bo te Panie powiedziały nam, że po prostu Pani Dyrektor nie miała takiej informacji, czy są miejsca, czy nie ma miejsc w tych placówkach. Więc my pojechaliśmy i te Panie podpisały nam, że nie ma takich miejsc. Jeszcze co dotyczy mojego syna. Mój syn nie ma w orzeczeniu, żeby mógł skorzystać z terapii zajęciowej. Czyli jak gdyby prawnie nie mógłby być przyjęty do tych placówek. Nasze dzieci są beneficjentami Zespołu Placówek w Łukowie i tylko ta placówka może prowadzić taki pilotażowy program Rehabilitacji 25+, gdzie jest przewidziane 8 lat, że może być beneficjent przyjęty do takiej placówki. I ten pilotażowy program skierowany jest tylko i wyłącznie dla tych naszych dzieci w stopniu takim głębokim, gdzie one nie mogą nigdzie, jak gdyby znaleźć w innej placówce miejsca dla siebie. Fakt jest faktem, że w tej placówce pracują wspaniali nauczyciele, pedagodzy, że bardzo fajnie, dobrze zajmują się naszymi dziećmi, że my mamy chwilę wytchnienia, że te dzieci wstają rano i cieszą się, że mogą pójść do tej szkoły, nagradzając to uśmiechem i zadowoleniem, że te dzieci nie będą się cofały w rozwoju, że mają te dzieci, jak gdyby spotykają się ze swoimi rówieśnikami. To jest cel. Proszę Państwa, te nasze dzieci to są aniołowie, które nie mówią, tylko słuchają, widzą i nagradzają. Trzeba tym dzieciom podać pomocną dłoń, żeby te dzieci mogły nie cofać się w rozwoju. Tyle się mówi teraz o pomaganiu osobom niepełnosprawnym, bo oni nic nie mają, oni nic nie oczekują, tylko my dorośli, rodzice, opiekunowie musimy walczyć o dobro tych dzieci naszych, żeby te dzieci nie cofały się w rozwoju, a wręcz przeciwnie, żeby te funkcje, które nabyły, żeby się dalej po prostu, żeby były. I pani Dyrektor, przy złożeniu do 30 maja tych naszych wniosków do pani kompletnych, miała do 5 czerwca złożyć w PFRON-ie. 7 czerwca dostaliśmy informację SMS-em, że Rehabilitacji 25+ nie będzie. To była sobota, więc poszliśmy w poniedziałek do pani Dyrektor, prosząc, żeby jednak zmieniła zdanie i żeby ta rehabilitacja dla naszych dzieci niepełnosprawnych, beneficjentów była, ale pani Dyrektor odpowiedziała, że kategorycznie nie będzie rehabilitacji. My jesteśmy zszokowane tym, że pani Dyrektor zamiast wyciągnąć pomocną dłoń tym

dzieciom ciężko chorym, po prostu pozostawiła ich w domu na cały rok. Proszę Państwa, my wiemy, że to jest ciężka praca z takimi dziećmi. My szanujemy to, my doskonale wiemy, że ci nauczyciele są wspaniałymi nauczycielami, pedagogami, że podchodzą w tak wspaniały sposób do naszych dzieci i po prostu nie skarżą się na nic, na ciężkie warunki, czegokolwiek, tylko po prostu dbają o nasze dzieci. Ta szkoła to jest wspaniała, coś, co my mamy w Łukowie. Ci nauczyciele, opiekunowie, bo pominęłam opiekunów, czyli te panie, które przebijają te dzieci, to wspaniali ludzie, naprawdę, my się cieszymy, tylko nie można zabierać naszym dzieciom, które i tak mało mają i tak mało z tego korzystają i ten program, gdzie PFRON pomyślał o naszych dzieciach i dał szansę, umożliwił im, żeby mogli skorzystać, nie można tak robić, żeby te dzieci zostały w domu i cofały się w rozwoju i miały brak kontaktów z rówieśnikami. To jest jedyna placówka, gdzie te dzieci nasze mogą chodzić i tam są właśnie w tej placówce tacy nauczyciele, którzy mogą pracować, którzy mogą zapewnić im lepsze i gdzie mogą być po prostu z rówieśnikami i nie cofać się w rozwoju. Chciałam tylko tyle powiedzieć, że jesteśmy wdzięczni, że ta szkoła jest tak wspaniałą szkołą dla naszych dzieci, tylko dajmy im żyć. Niech mają po co wstawać rano ciesząc się, że idą do tej szkoły. Nie, nie zabraniajmy, nie zostawiajmy ich w domu. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca Komisji Urszula Chruściel:** Dziękuję bardzo. My tu wszyscy bardzo chylimy czoła przed wszystkimi rodzicami, którzy mają właśnie takie dzieci i zdajemy sobie sprawę z ogromu pracy i tego ciężaru takiego, który Państwo niosą. Bardzo współczujemy i chylimy czoła. Kto z Państwa radnych chciałby jeszcze się wypowiedzieć na ten temat? Proszę Państwa, my dzisiaj nie zakończymy, tak jak powiedziałam wcześniej, tej sprawy, tego posiedzenia, bo my musimy zebrać wszystkie materiały. Koniecznie musimy zaprosić panią Dyrektor po powrocie na nasze takie posiedzenie. Oczywiście, tak jak wcześniej powiedziałam, bardzo do tego wnikliwie podejdziemy. Proszę bardzo, kto z Państwa radnych chciałby? Proszę bardzo.

**Radna Agata Zabielska:** Dzień dobry. Ja bym tutaj chciała może dodać to, co pani mówiła tutaj. Dla mnie głównym problemem jest brak komunikacji i złe rozegranie tej całej sprawy. Dlatego, że ten program nie jest nowością, był tyle lat, cieszył się zainteresowaniem i ze strony tutaj rodzin, beneficjentów, jak i nauczycieli, bo nauczyciele nie robią tego też za darmo. Oczywiście pomieszczenia były. Co roku dochodzą nowe dzieci, odchodzą inne. Dla mnie są to takie problemy takie typowo ludzkie, natomiast na tym nie powinni tracić dzieci. To są już dorosłe osoby, natomiast one zawsze zostaną w wieku dziecka. Również jest mi żal wszystkich ludzi, którzy mają pod opieką kogoś z rodziny, bo czym innym jest zajmowanie się dzieckiem małym, a czym innym zajmowanie jest się dzieckiem, które ma 1,80 m i które trzeba tak samo jak niemowlaka w ciągu dnia doglądać. Tak, to jest to samo. Program był dobry. Korzystali z niego ci, którzy naprawdę musieli. I tak jak co roku, tutaj był też zarzut pani Dyrektor, że przed jeszcze ogłoszeniem tego jakby naboru, Panie złożyły swoje wnioski o przyjęcie, to nie było zrobione po raz pierwszy, dlatego, że tak robiły od iluś lat. I jestem bardzo pełna zrozumienia dla tych wszystkich ruchów tych matek, dlatego, że jak się ma takie dziecko, to trzeba być takim rodzicem właśnie bardzo wymagającym i upominającym się o swoje. Myślę, że każdy z nas, mając dziecko o takim stanie, dwadzieścia parę lat, trzydzieści lat, nauczyłby się takiego, a nie innego zachowania. Było spotkanie zrobione 8 maja. Panie tutaj ze szkoły mówią, że padło takie stwierdzenie, że może być jedna grupa. Jest protokół, natomiast pod tym protokołem jest podpis tylko pani Dyrektor, pani koordynator, a tam też uczestniczyli rodzice. Dla mnie protokół, żeby był protokołem,

powinny być podpisy wszystkich uczestników tego spotkania. Bo w takim protokole można sobie napisać dowolne rzeczy, w dowolnym czasie. Więc tak jakby tu jest trochę niedopełnienie. Jeżeli jest spotkanie 8 maja, i jeżeli rozdaje się wnioski rodzicom i rodzice te wnioski wypełniają, wszystko to co pani Dyrektor sobie życzy, bo im na tym zależy. Więc daje to pewność, albo duże takie prawdopodobieństwo, że w przyszłym roku zajęcia się odbędą. Pani Dyrektor się tłumaczy, że zaczęły się, tak jakby nabór nowych osób, dzieci, to po co 26 maja w ostatnim tygodniu na stronie szkoły zamieszcza ogłoszenie o programie 26 maja, gdzie do 30 jest nabór. W tym momencie już nie ma tego ogłoszenia na stronie. Natomiast my mamy zdjęcia. Czym jest spowodowane to zachowanie tutaj, nie wiem, szkoły. Jeżeli ja bym już miała pod koniec maja, taką świadomość, że faktycznie tych dzieci jest coraz więcej, to nie umieszczałabym dodatkowo na stronie szkoły takiego ogłoszenia, zachęającego, mówiącego, że są miejsca, będziemy, tam nie było, że jeżeli coś, no po prostu było ogłoszenie, zbieramy wnioski. Więc ci wszyscy rodzice byli wręcz pewni, że te zajęcia się odbędą. Do piątego też nie było żadnej ze strony pani Dyrektor żadnej informacji, że nie będzie tych zajęć. Ja się w ogóle nie dziwię, że powstał, może nie opór, natomiast wielki zawód, żal i strach, bo to jest po prostu ludzkie. Dobrze, może ten SMS był niefortunny, może nie ten czas, natomiast dlaczego dopiero tak późno? Te wszystkie tłumaczenia ze strony szkoły, uderzające w rodziców tutaj, uważam, że nie powinny mieć miejsca, bo tam są zastrzeżenia, albo uwagi, pani Dyrektor, że inni rodzice są temu przeciwni, że nie popierają zachowań tych dwóch matek. To znaczy, mam rozumieć, że tamtym rodzicom nie zależy na prowadzeniu tego programu? Bo tak można by wywnioskować. Też nie wiem skąd raptem, tamci rodzice mają taki świetny kontakt z panią Dyrektor, że akurat tego dnia przyszli i wyrazili swoje oburzenie tym, że ktoś chce, żeby ten program miał miejsce w kolejnych miesiącach. Tutaj było spotkanie też u pana Starosty. Było trzech rodziców tych, którzy popierali decyzję pani dyrektor. Tata się wyraził, że on jest dobrej myśli, że on nie będzie myślał, co będzie za dwa miesiące, bo on tu i teraz i on jest zadowolony, on jest dobrej myśli. To też nam dało wszystkim tutaj do myślenia, no to dlaczego, bo pani dyrektor potem jakby trochę się wycofała, że może być stworzona grupa, może być tylko jedna, dziesięcioosobowa, bo na 12 to już te warunki lokalowe jakby nie są pełne, może tak być. Bo jeżeli są dzieci z różnymi tam, prawda, niepełnosprawnościami, więc to wszystko musi być właściwe, żeby to miało ręce i nogi. Natomiast zadowolenie, pewność rodziców jednych i niepewność drugich daje trochę do myślenia. Została przywieziona, czy zawiadomiona o tym spotkaniu mama tych bliźniąt, no bo to jest podwójne nieszczęście i podwójne obciążenie. Mama przyszła i po prostu wyszła w trakcie, bo ją chyba przerosła ta rozmowa. A potem po rozmowie już poza naszym tym całym spotkaniem ogólnym, ona nie wie o co chodzi. No to ona wie o co chodzi, zależy jej, czy nie zależy, czy jest pewna. Pewne matki są pomijane w rozmowach, inni rodzice są wręcz, nie wiem, głaskani, chwaleni. Skąd ich ta pewność, że ich dzieci będą miały opiekę? To naprawdę można było takie wnioski wysnuć, że no ta grupa faktycznie będzie, tylko nie dla wszystkich tych, którzy są może tak przychylni pani dyrektor. Natomiast to nie uderza w panią dyrektor. Te matki walczą o swoje dzieci i o swoją jakość życia i dzieci i ich jako opiekunów, bo to jest opieka 24 godziny na dobę. Jak zaczęła mama tutaj opowiadać, jak wygląda codzienność, gdzie to dziecko, dorosły 31-letni, 31 lat mężczyzna, który musi być tak pozamykany, pozapinany, po prostu jak zrobi w pieluchę, żeby nie miał do tego dostępu. Ile to wymaga codziennej, nosić, podnosić. Więc naprawdę dla takich osób ten program został stworzony. Ja rozmawiałam z Dyrektorem PFRON-u. Jest jeszcze czas na to jest. Tylko, że ten czas nam ucieka, bo te pieniądze nie są zamrożone. Oczywiście, że ten PFRON lubelski miał na uwadze też nasz ośrodek w Łukowie. No bo przez tyle lat korzystali, przystąpili do programu. Ten czas jakby minął składania

wniosku. Natomiast jeszcze ta cała Warszawa, tam jeszcze te środki są, ale oni rozdysponują te pieniądze, bo te pieniądze nigdzie nie wrócą. Po prostu pewnie inne placówki dostaną więcej. I z każdym dniem ta szansa na utworzenie tej, nawet jednej dodatkowej grupy maleje. No nie tak to powinno być. Nieprawdą też jest, że każda placówka edukacyjna może prowadzić tego typu zajęcia. Bo każda inna placówka edukacyjna... . Ja się nad tym też zastanowiłam. Co to znaczy inna placówka edukacyjna? Jest to taka placówka edukacyjna, której ten beneficjent, czyli ta osoba korzystająca, mogąca korzystać z tego programu, jest absolwentem tej placówki. W placówkach ogólnodostępnych, dla dzieci po prostu w normie, nie zdarzają się osoby o głębokim upośledzeniu. Bo są automatycznie kierowane do takich placówek. Może gdzieś w jakichś małych miasteczkach, jak nie ma takich jak u nas, takich szkół, to może faktycznie ktoś jest pojedyncze osoby. Ja też rozmawiałam z panią dyrektorem z PFRON-u. Co znaczy dokładnie ta inna placówka edukacyjna? Czy na przykład każda szkoła, nie wiem, podstawowa, czy moje przedszkole, bo ja usłyszałam, że ja też mogę to prowadzić. Usłyszałam to od pani Dyrektora. Czy to... No nie. No właśnie nie. Inna placówka edukacyjna to jest taki właśnie ten wyjątek od wyjątków, żeby nie było, że ktoś nie ma dostępu, możliwości. Ale ku temu to jest zrozumiałe. Tylko takie placówki dostosowane, z kadrą odpowiednią, ze wszystkimi pomocami dydaktycznymi, do tego są po prostu dedykowane. Więc te rodziny zostały tak naprawdę z niczym. Pani dyrektor PFRON-u też mówiła, że prawdopodobnie ten program jest tak potrzebny, że on za rok nie zniknie, tak? To będzie może jeszcze modyfikowane, bo właśnie takie osoby są najbardziej... Dla takich osób ten program jest stworzony. Tutaj też jest napisana i tam pani Dyrektor gdzieś napisała w swoim piśmie, już nie mam tej karteczki, że ten program jest stworzony dla osób, które nie w utrzymaniu samodzielności, tylko w dążeniu do uzyskania samodzielności. Nie, w tym programie jest utrzymaniu samodzielności. Po to, żeby takie osoby pozbawione kontaktów z innymi ludźmi i takich oddziaływań rehabilitacyjnych, edukacyjnych utrzymały ten poziom, w którym są obecnie. Bo brak takich działań po prostu wzbudza ten regres, tak? Ja jako kobieta, jako matka, ja naprawdę jestem... Mnie to może aż przerasta, bo taka codzienność z tymi dziećmi dorosłymi jest bardzo ciężka. I my to wszyscy rozumiemy. Ja naprawdę liczę na to, że pani Dyrektor wykaże się...

**Radny Henryk Lipiec:** Empatią.

**Radna Agata Zabielska:** Empatią. Ja myślę, że pani Dyrektor też ma tę empatię. Bo pracując tyle lat w takiej szkole, a nie innej, no to musi mieć w sobie jakąś taką wrażliwość. To, że podjęła się utworzenia takiej szkoły, to też jest naprawdę duży, duży plus i dla miasta i dla powiatu, ale i dla niej. Bo to było coś nowego i ona tym kieruje. I na pewno spotyka się co jakiś czas z różnymi jeszcze oczekiwaniami. Natomiast, no to jest taka szkoła i taka placówka, taka specyfika pracy. To, że są tam takie dzieci, a nie inne. No to jest taka szkoła. Propozycja pani Dyrektora, czy sugerowanie, że można oddać dzieci do DPS-u. No są rodzice, rodziny, które może nie mają warunków, nie mają już zdrowia. Albo nie mają takiego emocjonalnego przywiązania i oddają. Ale po pierwsze, to się oddaje swojego członka rodziny, swoje dziecko. Po drugie, to są duże koszty. Dla mnie to nie jest rozwiązanie. Te wszystkie też sformułowania pani Dyrektora, że tyle jest skarg ze strony tutaj matek. Czy ja wiem, czy to są wszystkie skargi? Ja się wczytywałam w te pisma, bo ja też do nich tam dostęp miałam. Ja bym powiedziała bardziej, że to są może nieraz zapytania. Bo jeżeli jest skarga, to jest napisane skarga. A to, że człowiek jest po prostu zmęczony. Bo my wszyscy też jesteśmy zmęczeni. Ale mając takie dziecko i mając taką możliwość pozbawienia nawet parogodzinnego oddania

tego dzieciaka w dobre ręce, może wzbudzić i złość i przerażenie i panikę i wszystko. Więc te sformułowania niektóre są pewnie troszkę może niefortunne. Ale ja wykazuję się dużym zrozumieniem dla emocji tych matek. Chyba wszystko. Dziękuję.

**Radna Agata Zabielska:** Dziękuję bardzo. Bardzo proszę panie Starosto.

**Starosta Łukowski Dariusz Szustek:** Ponieważ ja mam za chwilę kolejne spotkanie. Ale chciałbym tutaj poinformować państwa, że z tego naszego wspólnego spotkania wyszedł jednak wniosek, że pani Dyrektor złoży ten wniosek do PFRON-u. Z tym, że tam będzie, tak jak pani radna Agata mówi, 10 - 12 osób. I teraz jest kwestia, że jeżeli będzie więcej chętnych, nikt nikomu nie da gwarancji, bo jakiś tam wewnętrzny regulamin kwalifikacji obowiązuje. I tutaj chcę, żeby to jasno zabrzmiało, że jeżeli na przykład powiedzmy. Bo jest jeszcze taka sytuacja, że w jednym przypadku syn pani korzysta 6 lat. W drugim przypadku syn korzysta 2 lata. I teraz jeżeli na przykład będą osoby chętne, które nie korzystały w ogóle, to myślę, że one w pierwszej kolejności będą przyjęte. Ale jeżeli tych miejsc wystarczy, to myślę, że i pań synowie się w tej grupie zmieszczą. Natomiast tutaj to co panie żądały jakiejś gwarancji, to nikt paniom gwarancji nie da. Łącznie ze starostą. Bo ja nie kwalifikuję. Ja nie uczestniczę w komisji kwalifikacyjnej. Natomiast absolutnie daleki jestem od tego, żeby kogokolwiek do czegokolwiek przymuszać. Jak wiecie panie miało nie być, a tutaj wspólnie z panią radną podjęliśmy jednak inicjatywę tego spotkania. I z tego wyszło, że grupa będzie. Także o tym chciałem Państwa członków komisji poinformować. Także ja pozwolił pani Przewodnicząca, że ja udam się ..... .

**Przewodnicząca Komisji Urszula Chruściel:** Dziękuję bardzo panie Starosto. No to jest bardzo dobra dla nas wiadomość. Proszę.

**Radny Lucjan Szekalis:** Do pana Starosty mam tylko jedno pytanie przed wyjściem. Kto podjął decyzję o nie przystąpieniu do programu?

**Starosta Łukowski Dariusz Szustek:** No chyba nie ja.

**Radny Lucjan Szekalis:** Ale kto?

**Starosta Łukowski Dariusz Szustek:** No nie wiem.

**Radny Lucjan Szekalis:** Czyli starosta i zarząd o tym nie wiedzą?

**Starosta Łukowski Dariusz Szustek:** Nie, starosta i zarząd o tym wiedzą, że szkoła nie przystąpiła do tego programu, ponieważ nie złożyła wniosku. Natomiast panie radny, to nie są zajęcia obligatoryjne. To można przystąpić, nie ma obowiązku i to, że na przykład szkoła przystępowała przez kilka lat, to była dobra wola, bo przecież to trzeba zapewnić opiekę wysokospecjalistyczną. To nie jest tak, że tam posiedzi woźna czy pomoc nauczyciela, one też są potrzebne do tego. Natomiast myślę, że Panie tutaj potwierdzicie, że jeżeli są te zajęcia, to one są prowadzone przez fachowców. To nie są dzieci pozostawione same sobie, nie

jest to również edukacja, to są bardziej pod opiekę społeczną to podchodzi. Więc tutaj nie można zarzucić pani dyrektor, że ona nie wypełnia swoich obowiązków jako dyrektor, jeśli chodzi o tą część edukacyjną, wręcz przeciwnie będzie tworzona chyba dodatkowa klasa, która będzie obejmowała również uczniów ze szkoły, absolwentów szkoły w Radzynie, bo tam nie ma, a u nas są warunki, żeby to przysposobienie do takiego zawodu prowadzić. Więc to była dobra wola ze strony Pani Dyrektor i zespołu, bo to przecież trzeba zespół od razu zapewnić do prowadzenia tych zajęć.

**Przewodnicząca Komisji Urszula Chruściel:** Dobrze. Dziękuję bardzo Panie Starosto. Teraz bardzo proszę pani radna. Jeszcze ma pytanie. Proszę.

**Radna Agata Zabielska:** Ja nie mam pytania. Tylko chciałam jeszcze dopowiedzieć. Że tak sobie tutaj myślę, że było 18 beneficjentów, jedna osoba niestety zmarła, czyli zostało 17 osób. Pani dyrektor w swoim piśmie pisze, że 3 osoby znalazły jakby gdzieś miejsce, czyli jest 17, minus trzy to jest czternaście, 3 osoby, które były na spotkaniu z panem starostą, 3 osoby były pewne. Dadzą sobie radę. Więc zostaje 12 osób. Jeżeli tamte osoby nie robią nic ku temu, żeby uczestniczyć w tym programie, to można wnioskować, że aż tak ten program nie jest im potrzebny. A te dwie matki są najbardziej tym zaangażowane. Więc byłoby chyba dużą taką. Jak to ująć? Bo mi brakuje słowa. Może nie nietaktem, ale takim zaskoczeniem, że te osoby które najbardziej o to zabiegają i najbardziej im zależy i mają chyba dzieci najbardziej upośledzone i pokrzywdzone zostałyby bez niczego. Jeżeli mamy tutaj teraz tą skargę wycofać i czekać, czy będą do tego programu przyjęte, czy nie. No nie wiem czy na tym im zależy. Tutaj zależy tym matkom najbardziej na tym, żeby te dzieciaki miały dalej właściwą opiekę i rehabilitację zapewnioną. Na to środki są, są nauczyciele do tego przygotowani, więc no trochę czekamy też na ruch ze strony pani dyrektor. A pani dyrektor nikt nie ujmuje niczego, bo to, że ona prowadzi akurat taką szkołę, a nie inną, to jest też duże wyzwanie organizacyjne i emocjonalne i ta szkoła naprawdę ma dobrą opinię.

**Przewodnicząca Komisji Urszula Chruściel:** Dziękuję bardzo. Proszę pan radny.

**Radny Henryk Lipiec:** Ja przede wszystkim chciałem powiedzieć tak, że to, że powstaje grupa to jest zasługa, no nie ma Starosty, ale zasługa pana Starosty, który porozmawiał z panią Dyrektor. Bo wcześniejsze próby porozmawiania z panią Dyrektor, to było takie..... . Bo ja byłem na jednym spotkaniu z panią Dyrektor i z koordynatorką i było jednoznaczne że nie. Okazuje się, że to co jest niemożliwe, to jest możliwe. Bo po sugestii pana starosty okazało się, że tą grupę można stworzyć. Tutaj, tak jak koleżanka Agata powiedziała, ogromne zaangażowanie tych mam, doprowadziło do tego, że ja nie widzę problemu logistycznego w tym wszystkim. Nie wiem czy to najszcześliwsze określenie, ale myślę, że głównym powodem tej całej sytuacji są relacje interpersonalne. Pani dyrektor nie chce dopuścić, tak się zastanawiam, czy mogę użyć tego określenia, ale spróbuję, nie chce dopuścić do tego, żeby wykazać, że ona czegoś nie dopełniła. Bo moim zdaniem ewidentnie nie dopełniła. Nie daje się ogłoszenia, nie umieszcza się na stronie internetowej szkoły, później się nie wycofuje w momencie, kiedy okazało się, że jest jakieś zamieszanie. Jest to po prostu nie w porządku. To słowo nie w porządku w szerokim ujęciu. Bo nie chciałbym tutaj nikogo dotykać. I teraz, ja nie wiem, czy sytuacja kiedy na wniosek starosty ta grupa powstaje, jest 12 osób, a nagle okazuje się, że dla dzieci tych mam nie ma miejsc, nie będzie trochę

wyglądało jak ostracyzm. Tu starosta, bo wychodziłem z nim, rozmawiałem prywatnie, trudno się z nim nie zgodzić, on nie ma wpływu, bo to nie są zajęcia dydaktyczne, ale tu chodzi przede wszystkim o dobrą wolę dyirekcji i koordynatora, jeżeli chodzi o kwalifikacje. Słuchajcie moi drodzy tu nie chodzi o to, żeby wyciągać argumenty, kontrargumenty, bo tu mamy dyskusję o charakterze werbalnym. My mamy się zastanowić jak można tym dzieciom pomóc. Doskonale wiemy, przecież nie pierwszy raz jesteśmy, czy nie rok jesteśmy w samorządzie, jak te sytuacje wyglądają, żeby na tym nie straciły te dzieci. Tutaj Starosta powiedział, że 12 osób jak będzie więcej, to mogą się nie zakwalifikować, czy mogą być nie zakwalifikowane. Tylko ja mam pytanie co te matki mają zrobić z tymi dziećmi i spróbujmy podejść w tą stronę. I generalnie ostatni temat. Chciałbym być dobrze zrozumiany, ale ta skarga nie jest skierowana przeciwko dyrektorce. Ta skarga jest skierowana przeciwko tej sytuacji, która powstała. Nie czuję się władny, nie czuję się na siłach, aby oceniać po której stronie jest większa wina, czy wina po jednej, czy po drugiej, nie będę tego oceniał. Natomiast spróbujmy zastanowić się jak tą sytuację rozwiązać. Jeżeli będzie dobra wola ja wierzę głęboko, że można ją rozwiązać. Natomiast jeżeli będziemy próbowali udowodnić sobie coś nawzajem, wtedy może być różnie. Dziękuję.

**Przewodnicząca Komisji Urszula Chruściel:** Dziękuję bardzo. Kto jeszcze z Państwa radnych chciałby się wypowiedzieć na ten temat. Proszę bardzo Panie Lucjanie.

**Radny Lucjan Szekalis:** Tutaj ta skarga, był tam zapis, żeby odwołać dyrektora, ale musimy wziąć pod uwagę to co było wcześniej powiedziane, że to są emocje i myślę, że każdy jakiś błąd popełnia i pewnie ktoś coś przegapił w tym momencie. I trzeba się w ten sposób przyznać, przeprosić i jakoś tą sytuację naprawić. Głównie chodzi o tych młodych ludzi pokrzywdzonym przez los, którym trzeba pomóc. Nie chodzi o zwalnianie dyrektora, chodzi o pomoc. To co pan Henryk Lipiec powiedział wcześniej, że tu chodzi o to, że trzeba pomóc i spór załagodzić. Jeszcze mam jedno takie zdanie. Tutaj miała być jeszcze pani z tej drugiej grupy rodziców na komisji i nie ma. Był zaproszony?

**Przewodnicząca Komisji Urszula Chruściel:** Proszę powtórzyć pytanie.

**Radny Lucjan Szekalis:** Z tej grupy drugiej rodziców co pisali pismo i było tam zapisane w protokole, że będzie też on zaproszony na to spotkanie.

**Przewodnicząca Komisji Urszula Chruściel:** Nie był zaproszony.

**Inspektor BRP Izabela Lewandowska** poinformowała, że była zapraszana przedstawicielka drugiej grupy rodziców, ale w tej chwili też jest na wyjeździe.

**Radny Lucjan Szekalis:** Dobrze by było, żeby na kolejnym spotkaniu pani dyrektor była i był też ten pan i te panie tak samo, żeby były. Chyba, że się sprawa wyjaśni wcześniej i nie będzie potrzeby.

**Przewodnicząca Komisji Urszula Chruściel:** Dobrze, będzie kolejne posiedzenie i będziemy się starać, żeby obecność pani dyrektor i tych pozostałych pań tutaj, żeby one uczestniczyły w posiedzeniu. Proszę bardzo.

**Skarżąca Dorota Czerepińska:** Ja przepraszam chciałabym powiedzieć, bo tak jak myśmy tą właśnie skargę złożyły, właściwie ona dotyczyła tej całej, tak jak tu pani powiedziała sytuacji, bo podobna sytuacja była w 2023 roku i dlatego my byliśmy, można powiedzieć prawie pewne, że nasze dzieci się nie dostaną do tej grupy i myślę, że dlatego też pani dyrektor mogła się wycofać, że wtedy w 2023 roku wybrała grupę właśnie lepiej funkcjonujących osób. Gdzie my matki byliśmy rozżalone, dlaczego nasze dzieci właśnie nie mogą uczestniczyć. No i w końcu te dzieci nasze też się dostały, była to druga grupa, w której było właśnie sześcioro dzieci. No i byliśmy wszyscy zadowoleni. Zresztą tak jak rozmawiamy z nauczycielami, nie tak dawno, dwa dni temu nawet w piątek rozmawialiśmy z tymi którzy są z naszymi dziećmi, bardzo są zadowoleni. Nie ma żadnych problemów, my nie mamy żadnych problemów z tym, że dzieci są w szkole. Tylko po prostu chciałbyśmy, żeby te nasze dzieci dalej były. No i podejrzewamy tak, że pani dyrektor dlatego tego programu nie stworzyła, że wybrała te dzieci lepiej funkcjonujące i my byśmy znowu chciały, żeby nasze dzieci były, no ale naprawdę nam zależy, żeby nasze dzieci były i chciałbyśmy takie mieć zapewnienie, że jeżeli ten program powstanie w tym roku, że te nasze dzieci się dostaną do tego programu, że nie będzie tej powtórki z '23 roku. Dziękuję.

**Przewodnicząca Komisji Urszula Chruściel:** Dziękuję bardzo. Proszę.

**Radny Krzysztof Szczęśniak:** Chciałem powiedzieć, że nie podejrzewać pani dyrektor o złą wolę. Nie ma jej, nie może się odnieść do tego, więc na kolejnym spotkaniu miejmy nadzieję, że będziemy mieli jej wyjaśnienia pełne. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca Komisji Urszula Chruściel:** Bardzo proszę jeszcze pani Agata.

**Rada Agata Zabielska:** Pani Przewodnicząca tylko chciałam jeszcze dodać, że w tą sprawę zaangażowany jest poseł Skwarek, Senator Gogacz, czy naprawdę do utworzenia jednej grupy, tak daleko, tak całościowo musimy tyle tych sił zbierać, żeby te dzieci miały tą opiekę, żeby ulżyć tym rodzinom. No przecież to nie jest tworzenie nowego oddziału. To nie jest rozpoczęcie nagle i po czasie. Te kobiety chodzą, płaczą. No bo to, to się nie wiąże z tygodniowym przestojem. Tylko to jest już jakby zabranie im i tym kobietom i tym rodzinom całym i tym dzieciom możliwości chociaż parogodzinnej oddechu i swobody. To jest naprawdę dla nich, dla tych rodzin bardzo obciążające. Dziękuję.

**Przewodnicząca Komisji Urszula Chruściel:** Dziękuję bardzo. No cóż, proszę Państwa, wysłuchaliśmy tutaj, wszyscy Państwo się wypowiadaliśmy, każdy czuje to samo, że ciężar główny spoczywa na rodzicach i chylimy czoła ogromnie po raz drugi, to mówię wszystkim z Państwa, którzy borykają się z tym problemem. Jest to bardzo przykre, bardzo smutne, ale jednocześnie Państwo są dla nas wielkimi ludźmi. Naprawdę. Także z całego serca dziękuję wszystkim Państwu bardzo. Oczywiście dopilnuję tej sytuacji, żeby Pani Dyrektor tutaj się pojawiła i te osoby, które zostały zaproszone, a które nie mogły dzisiaj

uczestniczyć w naszym spotkaniu, żeby także były i my radni spotkamy się ponownie, będziemy zapraszać jeszcze Pana Starostę, Panią Mecenasa i będziemy debatować, bo chcemy tę sprawę bardzo jakby poważnie, podchodzimy poważnie do tego, chcemy to wnikliwie przede wszystkim rozpatrzyć, bardzo proszę Pan Radny.

**Radny Henryk Lipiec:** Dzięki. Ja chciałem na koniec powiedzieć coś takiego, bo cała ta sytuacja spowodowała, że i energia i czas, ja nie zazdroścę Wam tej komisji tak na marginesie, musicie poświęcić, a może dojść do konsensusu. Ja próbowałem tu ze Starostą rozmawiać. Może zapewnić, Wy jako komisja możecie porozmawiać z Panią Dyrektorem. Może zapewnić, że te dzieci, te osoby zostaną zakwalifikowane. Przecież ta skarga nie musi być dalej procedowana. Tu nie chodzi, jeszcze raz powtarzam i chciałbym to wyrażnie powtarzać, tu nie chodzi o Panią Dyrektora Danutę Kowal. Tu chodzi o problem. Tu chodzi o te dzieci. Niech te matki mają pewność, że te dzieci zostaną zakwalifikowane i ja jestem przekonany, że są w stanie wycofać i chciałem powiedzieć brzydko, nie bijmy piana, nie róbmy problemu z tego. Tylko potrzebna jest wola obu stron. Jeżeli Ula można Cię o coś prosić, to spróbuj porozmawiać z Panią Dyrektorem. Przecież jako Przewodnicząca Komisji masz umocowanie prawne, jak wróci z tych wyjazdów i załatwimy ten temat w ten sposób może.

**Radna Agata Zabielska:** Ja się tylko boję, że czas nas goni. Że to po prostu, bo to jest dzień za dniem, jest weekend, za chwilę po prostu tych pieniędzy naprawdę nie będzie.

**Przewodnicząca Komisji Urszula Chruściel:** Dobrze. Będziemy wszystko robić i doprowadzimy do tego, żeby doszło do tego spotkania, żeby po prostu zająć się dalej tą sprawą. Bardzo proszę, Pani jeszcze chce tutaj coś powiedzieć.

**Danuta Antoniuk – Skarżąca:** Ja tylko chciałam dodać, że dla nas najważniejsze jest to, żeby te nasze dzieci chodziły na tą rehabilitację 25+. Naszym priorytetem jest to, bo my walczymy o nasze dzieci, nasze. Skoro inni rodzice nie wkładają tyle sił, żeby ten program powstał, to dlaczego nasze dzieci nie będą uczestniczyć w tej rehabilitacji, a inni będą. Dla nas skarga jest nieważna, dla nas jest najważniejsze... Nie byłoby tej skargi, żeby Pani Dyrektor przystąpiła do rehabilitacji 25+, żeby ten program był i żeby nasze dzieci były. Nie byłoby tej skargi. Nie byłoby tego całego zamieszania. My tylko o to walczymy o dobro naszych dzieci. O dobro naszych dzieci, żeby się nie cofały w rozwoju. Żeby miały zagwarantowany pobyt, żeby one cieszyły się, wstając rano i nagradzając uśmiechem, że jadą tam do wspaniałych tych nauczycieli. Bo tam są wspaniali nauczyciele, którzy mogą pracować z naszymi dziećmi. I nasze dzieci nigdzie indziej nie dostaną się, niestety. Bo jeżeli byłyby w lepszym dzieci stanie, to wtedy mogą podjąć w terapii zajęciowej, w Przylądku, czy gdzie indziej. Ale nasze dzieci i ten program jest dedykowany naszym dzieciom. Dla nas. I tu Pan Starosta poruszył, że mój syn jest 6 lat. Tak i ja dziękuję bardzo za to, że 6 lat on chodził, ale ten program jest dla 8 lat. Więc jeżeli 8 lat, po dwóch latach już nasze dzieci się nie dostaną. I jedyną szansą mojego syna, jak i Doroty, jest to, żeby jeszcze zostali. Jeszcze zostali w tej szkole i mogli korzystać z dobrodziejstw tej szkoły. Nie zostawiamy ich w domach. Bo tylko im zostało 2 lata i o to my walczymy o ten program, żeby był. Nie, my nie chcemy się kłócić z Panią Dyrektorem. My nie chcemy, żeby po prostu ..... , tylko my walczymy o nasze dzieci. Proszę Państwa, Państwo macie swoje dzieci zarówno też i

byście wszystko zrobili, żeby pomóc tym dzieciom. Tak zarówno my robimy, żeby nie zostały w domu, żeby miały te kontakty społeczne, żeby spotykały się z rówieśnikami. To dobro. To my dorośli o tym dobrze dla osób niepełnosprawnych powinniśmy pamiętać. Tyle się mówi o tym, żeby pomagać tym dzieciom niepełnosprawnym. Jak Pan Wrzosek, który był wspaniałym człowiekiem, który dbał o dzieci niepełnosprawne. Więc proszę zrozumieć i proszę zadbać o te nasze dzieci.

**Przewodnicząca Komisji Urszula Chruściel:** Dziękuję bardzo. Z jednej strony jesteśmy zadowoleni, że mamy taką placówkę, że tutaj takie ciepłe słowa padły pod tym adresem tej naszej placówki. Dziękuję za wszystkie wypowiedzi. No nic innego na razie nie możemy dalej podjąć. Jedynie co obiecuję Paniom i Państwu, że tu nastąpi spotkanie z dyrekcją i z tymi osobami, o których wcześniej była mowa.

#### **4. Sprawy różne.**

**Przewodnicząca Komisji Urszula Chruściel:** A tymczasem przechodzimy do kolejnego punktu. Przechodzimy do kolejnego punktu, sprawy różne. Czy ktoś z Państwa ma jeszcze pytania? Dziękuję. Nie widzę.

#### **5. Zakończenie posiedzenia.**

**Przewodnicząca Komisji Urszula Chruściel:** Więc wobec wyczerpania tematu dzisiejszego posiedzenia, zamykam posiedzenie. Dziękuję wszystkim bardzo serdecznie.

Przewodnicząca Komisji  
Urszula Chruściel

Przygotowała: Izabela Lewandowska